



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Jubileusz nie jest tylko pretekstem do świętowania. Przy okazji ważnych rocznic dziękuje się Bogu i spogląda z perspektywy minionego czasu na swoje życie. W tym tygodniu siedmiu księży naszej diecezji obchodzi złoty jubileusz święceń. Ich studia i kapłańska praca przypadły na czasy trudne i przełomowe. Do seminarium wstąpili w czasach stalinowskich, doświadczyli komunistycznego ucisku i widzieli koniec tego systemu. O jubilatach więcej na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Relacja z jubileuszowego festiwalu CANTATE DEO
- Propozycja na wakacje, czyli FARKSIE OGRODY
- ŚWIĘCENIA KAPLAŃSKIE I DIAKONATU u kamilianów w Tarnowskich Górach
- Hinduski KSIĄDZ JOSEPH BILL w Zabrze

23 czerwca w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu odbyła się uroczystość 50-lecia kapłaństwa abp. Alfonsa Nossola i jego kursowych kolegów.

Wraz z Biskupem opolskim Eucharystię celebrowało 24 tegorocznych złotych jubilatów, którzy przybyli do opolskiej katedry z diecezji opolskiej i gliwickiej oraz z Niemiec i Szwajcarii. W kazaniu abp Alfons Nossol nawiązał do potrójnej misji kapłańskiej, wyrażającej się w pójściu do ludu, przepowiadaniu i uzdrawianiu. Przypomniwał, że „każdy, kto pozwala Bogu wezwać się do kapłaństwa, nie jest zapraszany do wykwinętego życia”. – Przepowiadajcie, że tylko Bóg jest Panem i Władcą, nikt inny poza Nim. Świat, niestety, ma zbyt wielu „panów bożków”, którzy nigdy nie zdobędą formatu Boga – mówił abp Nossol. Mówiąc o kapłańskiej posłudze, przypomniał, że w 50. rocznicę



JERZY STEMPLEWSKI

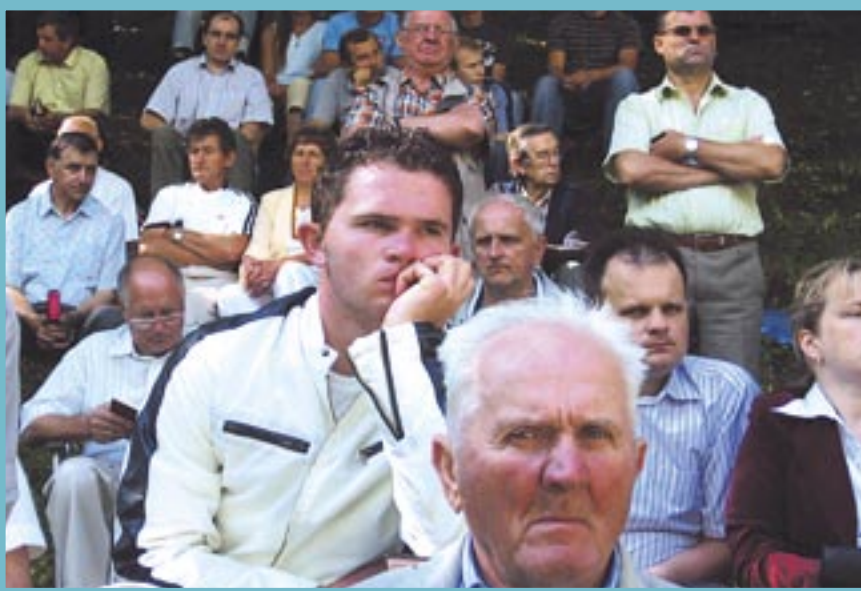
księży jubilaci powinni pamiętać o jej pełnieniu w radości, która jest związana z mądrością. – Dziś po upływie pół wieku musimy szczerze wobec zebranych braci pytać, czy byliśmy rzetelnie dla nich błogosławieństwem? Sam bym tak radykalnie radośnie nie odpowiedział – mówił Biskup opolski.

W uroczystości uczestniczyli kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita górnośląski Damian

Abp Alfons Nossol złoty jubileusz obchodził z kursowymi kolegami.
Na zdjęciu m.in. ks. inf. Paweł Pyrczał oraz ks. Stanisław Pielesz (obaj z diecezji gliwickiej)

Zimoń, biskup gliwicki Jan Wieczorek, opolski biskupi pomocniczy: Jan Bagiński, Jan Kopiec i Paweł Stobrawa, duchowieństwo, przedstawiciele władz wojewódzkich, liczni goście z kraju i z zagranicy. „Czcigodnemu Bratu” w biskupiej posłudze list przesłał również Benedykt XVI, w którym papież wyraził swoją życzliwość i radość z jubileuszu oraz wspominał przy tej okazji swój pobyt na Opolszczyźnie. ■

TYSIĄCE U ŚWIĘTEJ ANNY: BĄDŹCIE BOŻYM GŁOSEM



ANDRZEJ KERNER

Około dziesięciu tysięcy pielgrzymów, głównie z diecezji opolskiej i gliwickiej, przybyło na Górę Świętej Anny w ostatnią niedzielę czerwca, by uczestniczyć w dorocznej, tradycyjnej pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców. Uroczystej Sumie przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa w koncelebrze m.in. z neoprezbiterami diecezji gliwickiej, opolskiej i franciszkańskiej Prowincji św. Jadwigi Śląskiej. – Bożym głosem w świecie ma być każdy biskup, kapłan, każdy chrześcijanin. Świadectwo ludzi świeckich jest szczególnie wymowne i skuteczne – mówił w homilii bp P. Stobrawa. Na koniec gromko odśpiewano „Te Deum” w podziękowaniu za 50 lat kapłaństwa abp. A. Nossola. – Oni takie coś nigdy nie widzieli. Oni swoją wiarą tu budują. Dziękują wam! – powiedział ks. Frank Kurzaj w imieniu pielgrzymów z Teksasu. ■

Na tegorocznej pielgrzymce

Czas zdrowego dystansu

RUDY. W pierwszy dzień wakacji do sanktuarium Matki Bożej Pokornej przyjechała grupa katechetów na dziękczynną pielgrzymkę. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył ks. Tadeusz Hryhorowicz, diecezjalny wizytator. –Dzisiaj, kiedy możemy popatrzeć na miniony rok szkolny i ogarnąć go w całości, myślę, że przede wszystkim dostrzegamy potrzebę i wartość wdzięczności – mówił we wstępie ks. Hryhorowicz. Homilię poświęcił refleksji nad troskami człowieka. Nawiązując do odczytanej Ewangelii, zachęcał, by z wakacji uczynić czas zdrowego dystansu, kiedy możemy wszystko przewartościować i zastanowić się, co w życiu zajmuje nam zbyt wiele uwagi. W czasie spotkania katecheci modlili się o zdrowie dla bp. Gerarda



KLAUDIA GWOLEK

Gitarową oprawę muzyczną przygotowała Gabriela Mnich, katechетка Gimnazjum nr 3 w Gliwicach

Kusza, który miał być tego dnia w Rudach, ale z powodu choroby nie dojechał. Po Eucharystii w kaplicy Matki Bożej odprawione zostało nabożeństwo, a po nim ks. Bonifacy Madla, kustosz sanktuarium, zaprosił wszystkich na specjalnie przygotowany poczęstunek.

Medal dla bp. Gerarda Kusza

RACIBÓRZ. Bp Gerard Kusz (na zdjęciu) znalazł się wśród tegorocznych laureatów odznaczonych medalem im. Księdza Prałata Stefana Pieczki, „Unitas in veritate” (Jedność w prawdzie), które zostały wręczone w Raciborzu, gdzie przez długie lata proboszczem był ks. S. Pieczka. Z powodu choroby bp. Kusza odznaczenie w jego imieniu odebrał ks. Bogdan Kicinger, dyrektor Studium Muzyki Kościelnej w



Gliwicach. Medal jest wyrazem szczególnego wyróżnienia i uznania. Nadawany jest za osiągnięcia na polu działalności dobroczynnej i społecznej. Nagroda chce docenić tych, którzy, nie uciekając od współczesności, mają odwagę szukać porozumienia, budować pomosty, wykraczać poza stereotypy i przyzwyczajenia. Każdy laureat staje się jednocześnie członkiem kapituły.



ROMAN KONZAL

O Nowej Kaledonii w Bytomiu

BYTOM. Ciekawy wykład, połączony z prezentacją unikatowych zdjęć, odbył się 20 czerwca w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. O wyprawie naukowej w egzotyczny świat Nowej Kaledonii opowiadał Roland Dobosz, uczestnik wyprawy zorganizowanej przez Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego i Dział Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Wyprawa rozpoczęła się 12 grudnia 2006 roku,

zakończyła 25 stycznia br. Roland Dobosz opowiadał o dziewiczej faunie i florze niezmiętej od prawie 80 milionów lat, czyli od epoki dinozaurów. Nowa Kaledonia jest pochodzenia kontynentalnego. 85 mln lat temu oddzieliła się od Australii, a 65 mln od Nowej Zelandii. Izolacja spowodowała, że wyspa przechowała wiele różnorodnych prymitywnych organizmów, przede wszystkim roślin.



ROLAND DOBOSZ

Las deszczowy w potoku Nyami, Nowa Kaledonia

Irena Jarocka w Pławniowicach

KONCERT. Znana polska piosenkarka Irena Jarocka zaśpiewa na dziedzińcu zamku w Pławniowicach. Koncert odbędzie się w niedzielę 8 lipca o godz. 20.00. Mieszkająca w Stanach Zjednoczonych piosenkarka w Polsce wystąpi tylko w kilku miejscach. – Tym bardziej cieszę się, że

będzie można usłyszeć ją w Pławniowicach – powiedział ks. Krystian Worbs, dyrektor Pałacu w Pławniowicach. Dochód z koncertu wspomaga renowację obiektu. Bilety-cegiełki można nabywać w sekretariacie Pałacu od poniedziałku do soboty, w godz. 8.00–16.00. Tel. (32) 230 55 51 lub 506 33 00 99.

Gliwiccy ministranci z pucharem

GÓRA ŚW. ANNY. Ministranci z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach zwyciężyli w piłkarskim turnieju wrocławskiej prowincji franciszkańskiej. W zawodach na Górze Świętej Anny udział wzięło trzynastcie parafii prowadzonych przez franciszkanów z terenu południowo-zachodniej Polski. Młodzi gliwiczanie byli bezkonkurencyjni wśród szkół podstawowych. – To było

ogromne wyróżnienie i ogromna radość, bo jeszcze się nie zdarzyło, aby drużyna z Gliwic wygrała te zawody – powiedział o. Zacheusz Drążek z gliwickiej parafii. Na Górze Świętej Anny oprócz rozgrywek sportowych odbył się również bieg kalwaryjski oraz konkursy: kantorski i znajomości Pisma Świętego. Wspólnie z ministrantami w konkursach brały udział parafialne schole oraz Dzieci Maryi.

O początkach Cantate Deo

Prowadził Duch Święty

Rozmowa z **Jerzym Kukulą**, zywą legendą festiwalu Cantate Deo. Był pierwszym dyrektorem Cantate Deo, napisał słowa oraz muzykę festiwalowego hymnu „Zaśpiewajcie Panu pieśń nową”.

PAWEŁ JUREK: *Początki festiwalu sięgają końca lat siedemdziesiątych XX wieku. Skąd pojawiła się taka inicjatywa?*

JERZY KUKUŁA: – Gliwice były wtedy mocnym środowiskiem piosenki religijnej. Było tu kilka znakomitych zespołów, które tworzyły pewne środowisko. Te zespoły potrzebowały jakiegoś forum, miejsca spotkania. A że forma konkursu zawsze motywuje, to gdzieś na tym etapie narodził się pomysł organizacji festiwalu.

Czy wtedy sądziliście, że festiwal przedłuży się tak znacznie w czasie?

– Ja osobiście tak, dlatego że nie był to jedynie gliwicki feno-

men. Festiwal postrzegałem w szerszej perspektywie. Ważne było odkrycie formy piosenki, a nie pieśni. Z całą świadomością w nazwie festiwalu wybraliśmy słowo „piosenka”, bo również nadaje się ona do pewnej formy ewangelizacji. Jako młodzi ludzie w tej piosence znakomicie się odnajdywaliśmy. Rozpoczęliśmy tę działalność i zauważyliśmy, że jest taka potrzeba w całym kraju. Ze wszystkich stron przyjeżdżali słuchacze i zespoły. Od któregoś momentu po prostu odpowiadaliśmy na konkretną potrzebę.

To było niezwykle trudne zadanie, bo lata osiemdziesiąte to komunistyczna rzeczywistość i zapewne problemów przy organizacji było co niemiara.

– To jest pewien paradoks. Było bardzo trudno, ale im trudniej, tym większa była motywacja. Z drugiej strony mieliśmy świadomość, że tutaj jest jakieś kierownictwo, że my jesteśmy tylko narzędziami. Z trudem przy-



PAWEŁ JUREK

Jerzy Kukuła, jeden z twórców Cantate Deo

chodzi mi używanie tutaj określeń, bo mówimy o pewnej sferze, która jest święta. Jednak w którymś momencie nazwywałem ją po imieniu – to jest Duch Święty, który prowadził. Ważną motywacją był wybór Jana Pawła II. Karol Wojtyła był wielkim przyjacielem piosenki religijnej, ruchów młodzieżowych i my od początku chcieliśmy jakoś pod jego patronatem i z nim, w sensie duchowym, tę sprawę rozwijać i kontynuować.

W pewnym sensie Janowi Pawłowi II zadedykowaliście ten festiwal. Podarowaliście mu także

tekst wraz z zapisem nutowym festiwalowego hymnu.

– To był taki pokorny ukłon jego stronę z prośbą o błogosławieństwo. Było to dla nas oczywiste, że jeśli robimy coś, co nas w pewnym momencie zaskakiwało i przerastało, to jakże inaczej niż pod duchowym patronatem Jana Pawła II. Stąd ten pomysł, żeby hymn festiwalu i „Modlitwę o pokój” jemu zadedykować. Przy pomocy ks. Palusińskiego, który organizował sacrosong w Krakowie, na prywatnej audycji wręczono Ojcu Świętemu naszą przesyłkę.

Mimo upływu czasu hymn festiwalu ciągle rozbrzmiewa. Cantate Deo ciągle istnieje. To chyba w pewnym sensie fenomen...

– Fenomen, którego chyba sam nie jestem w stanie przeanalizować. Jestem bardzo wdzięczny przede wszystkim organizatorom nowej edycji festiwalu Cantate Deo. Cieszy mnie również fakt, że festiwalowy hymn, mimo upływu lat, jest jeszcze ciągle pamiętany i śpiewany. ■

Warto zobaczyć

Jan Bułhak. Ziemia Śląska 1936

W zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu znajduje się ponad 100 przedwojennych archiwalnych klisz szklanych, które powstały podczas podróży Jana Bułhaka na Śląsk latem 1936 roku.

J. Bułhak, na zlecenie Oddziału Sztuki przy Śląskim Urzędzie

Wojewódzkim oraz Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, podjął się realizacji ponad stu „obrazów fotograficznych” przedstawiających różne regiony ziemi śląskiej. Negatywy szczęśliwie przetrwały II wojnę światową i dzisiaj stanowią jedyny zespół zachowanych klisz autorstwa Bułhaka, dokumentujących województwo śląskie w dwudziestolecie międzywojennym.

Jan Bułhak (1876–1950) – artysta fotograf, pedagog, aktywny organizator życia fotograficznego, wywarł największy wpływ na polską fotografię pierwszej połowy XX wieku.

Chorzów, Huta „Piłsudski”, 1936 rok



JAN BUŁHAK

Na ekspozycję „Jan Bułhak. Ziemia Śląska 1936” składa się 96 nieretuszowanych odbitek, wykonanych w 2007 roku ze szklanych negatywów 13×18 cm, obrazujących Śląsk w 1936 roku. Obok 28 fotografii rozwijającego się przemysłu ślą-

skiego zaprezentowano także większe zespoły zdjęć z Cieszyna i Śląska Cieszyńskiego, okolic Wisły oraz drewnianej architektury sakralnej. Wystawę w bytomskim Muzeum Górnośląskim można zwiedzać do 6 października br. ■

■ R E K L A M A ■

Crevil VITAL

**ORYGINALNA?
SPRAWDZONA?
NIEMIECKA RECEPTURA?**

TAK – JUŻ JEST!

Maść Końska Pferdebalsam CREVIL VITAL
Jest dostępna wyłącznie w aptekach.

Zapytaj farmaceutę o niemiecką maść CREVIL VITAL
Jeśli nie będzie, poproś o zamówienie
Jesteśmy w hurtowni PGF, MEDICARE, ITERO, ACP, CEFARM KAMYK

INFOLINIA: 696 600 000

500 ml

W 1952 roku przyjętych do seminarium zostało 120 chętnych. Po rekolekcjach studia rozpoczęło 108 kleryków. Pięć lat później święcenia kapłańskie przyjęło 57 diakonów. **W tym roku siedmiu kapłanów naszej diecezji obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa.**

tekst
**KS. WALDEMAR
PACKNER**

Ich studia przypadły na niezwykle trudny okres polskiego Kościoła. Diecezja opolska nie miała swojego biskupa, choć w 1951 roku został nim Franciszek Jop. Władze zakazały mu jednak objęcia diecezji, którą rządził ks. inf. Emil Kobierzycki, tzw. ksiądz patriota. W 1952 roku usunięto biskupów katowickich, rok później uwięziono prymasa Polski kard. S. Wyszyńskiego, a w 1954 roku w diecezji opolskiej z urzędu proboszcza usunięto 20 księży. Uznano ich za germanizatorów. W tym samym roku wysiedlono także siostry zakonne. Na stanowiska proboszczów często mianowano księży dyspozycyjnych wobec ówczesnej władzy.

Uwaga na prowokacje!

– Nie mieliśmy łatwych studiów – wspomina ks. inf. Paweł Pyrchała. – Na pierwszym roku mieszkalem w czternastoosobowym pokoju. Na środku stał jeden długi stół, przy którym uczyliśmy się. W rogu duży piec kaflowy. Było bardzo zimno, często ucząc się, siedzieliśmy w płaszczech.

Wierni Bogu



ARCHIWUM KS. P. PYRCHAŁY

Rektor seminarium ks. Jan Tomaszewski robił, co mógł, aby władze nie zamknęły uczelni. Gdy w 1953 roku umarł Stalin, rektor przestrzegwał przed prowokacją. – Każdy pretekst był dobry, aby rozwiązać semi-

narium. Władze seminaryjne i my sami wiedzieliśmy, że wśród kleryków są nasłani szpicle. Niby-klerycy, którzy pisali donosy i informowali władze państwowe o wszystkim, co dzieje się w seminarium – mówi ks. Pyrcha-

ła. Klerycy jeździli również na czyny społeczne. W Frydrychowie był duży PGR, tam m.in. sadzili buraki.

Ks. Tomaszewski dbał o poziom wykładowców, którymi początkowo byli profesorowie



KS. DR RAJMUND BIGDOŃ

Po święceniach był egzaminatorem posynodalnym. W latach 1960–1986 wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego (doktorat na KUL w 1969 roku), w latach 1967–1988 diecezjalny duszpasterz KIK-u (diecezja opolska), od 1971 do 1997 proboszcz zabrzańskej parafii św. Wawrzyńca. Po przejściu na emeryturę zamieszkał na terenie parafii. Jest obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim.



KS. PRAŁ. JÓZEF DYLLUS

Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach: Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu (1957–1960), Wniebowzięcia NMP w Bytomiu (1960–1963). W latach 1963–1968 mianowany proboszczem parafii św. Piotra i Pawła w Sidzinie. W 1968 roku został proboszczem parafii Chrystusa Króla w Gliwicach, gdzie pracował przez 38 lat, do przejścia na emeryturę w 2006 roku. Zamieszkał w parafii św. Józefa w Kaletach Jędrysku. W 2001 roku mianowany prałatem. Jest członkiem Kolegium Konsultorów diecezji gliwickiej.



KS. STANISŁAW PIELESZ

Po święceniach był wikariuszem w parafiach: św. Anny w Zabrze (1957–1960), św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich (1960–1961), Wniebowzięcia NMP w Bytomiu (1961–1967) i św. Jacka w Bytomiu (1968–1969). Później przez rok był administratorem parafii Narodzenia NMP w Rogach. W 1969 roku został mianowany proboszczem parafii św. Jadwigi w Szonowie, gdzie duszpasterzował do 1977 roku. W tym samym roku został proboszczem w zabrzańskej parafii św. Jadwigi, w 1992 roku przeszedł na emeryturę.

jubileci 2007

i powołaniu

Początek studiów obecnych złotych jubilatów (rok akademicki 1952/53).

Pierwszy z prawej obok ks. prof. Jana Drozda (w sutannie) siedzi Alfons Nossol, obecny ordynariusz polski

Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Lwowskiego. Sam również sprowadzał wybitnych naukowców, aby przyszli księża zdobyli wykształcenie na możliwie najwyższym poziomie.

Po pięciu latach pobytu w Krakowie 16 grudnia 1956 roku bp Jop oficjalnie objął rządy w diecezji opolskiej. Rok później – 23 czerwca 1957 roku – pierwszy raz udzielał święceń kapłańskich, byli nimi tegoroczni jubilatci. – Po święceniach bp Jop

zaprosił nas do kurii i udzielał kapłańskich rad. Zapamiętałem m.in., że stary ksiądz niczym nie zdobędzie ludzi, jak tylko dobrocią – wspomina ks. prał. Józef Dyllus, długoletni proboszcz gliwickiej parafii Chrystusa Króla. – Zachęcał nas, abyśmy często korzystali z sakramentu pokuty. Taki ksiądz, nawet gdyby miał trudności, zawsze wróci na kapłańską drogę.

Zabrali jedyny płaszcz

Po święceniach nowi księża nie mieli łatwego życia. Ks. J. Dyllus był proboszczem w Sidzynie. Gdy nie był w stanie zapłacić ogromnego podatku od nieruchomości, pewnego dnia zjawił się komornik i zabral wszystko. – Wywieźli meble, zastawy stołowe, nawet moje ubrania, w

tym jedyny zimowy płaszcz. Gdy przyszedłem do ogołoconej plebanii, poczułem, że to jest najszczęśliwszy dzień mojego życia – wspomina jubilat. Przewodniczący Rady Narodowej w Grodkowie radził mu, aby podpisał dokumenty, że z plebanii zabrano tylko mienie ponemieckie. Gdy odmówił, usłyszał, że jest desperatem. – Ale od tego czasu parafia odżyła religijnie – wspomina ks. Dyllus.

O prześladowaniach i szykanach ks. inf. Paweł Pyrchała mógłby napisać książkę. – Nie mogę zliczyć, ile razy mnie wzywano na komendę milicji, przesłuchiowano, grozono, szykanowano, odmawiano paszportu... Od jednego z urzędników usłyszałem: ksiądz nigdy nie będzie proboszczem w Zabrze. Po kilku miesiącach władze mnie za-

twierdziły, a ja często odwiedzałem jego grób – wspomina ks. Pyrchała. Z IPN, jako pokrzywdzony, dostał opasłą teczkę donosów na swój temat. Pisano o nim: rewizjonista, ślepo posłuszny biskupowi, przeciwnik ustroju, za dobrze współpracuje z młodzieżą...

Wśród kapłanów, którzy obchodzą złoty jubileusz jest m.in. abp Alfons Nossol, opolski ordynariusz, oraz wielu wybitnych naukowców – ks. prof. Alojzy Marcol, znany moralista, ks. prof. Kazimierz Dola, wybitny historyk, ks. prof. Józef Herbut, ceniony filozof.

Obecni jubilatci to prawdziwi bohaterowie, których kapłaństwo przypadło na niełatwe lata. Mimo to zachowali wierność ludzium i Kościołowi. A przede wszystkim wierność Bogu i przyjętym 50 lat temu święceniom. – Gdybym zaczynał życie od nowa, kapłaństwo wybrałbym bez wahania jeszcze raz – powiedział ks. J. Dyllus. Jubilatci, wraz z księdzem biskupem, za kapłaństwo dziękowali Bogu w gliwickiej katedrze w uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła. ■



KS. INF. PAWEŁ PYRCHAŁA

Po święceniach był wikariuszem w parafiach: św. Barbary w Bytomiu (1957–1963) oraz Ducha Świętego w Zabrze (1963–1971). W latach 1971–1976 był proboszczem w parafii Ducha Świętego. Od 1976 roku do przejścia na emeryturę w 2005 roku był proboszczem parafii św. Józefa w Zabrze. Zamieszkał na terenie parafii. W 1983 roku został mianowany kapłanem Ojca Świętego, w 1990 prałatem honorowym, a w 1991 roku wyniesiony do godności infułata. W latach 1992–2003 był dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego gliwickiej kurii. ■



KS. PRAŁ. JAN PLICHTA

Po święceniach był wikariuszem w parafiach: Narodzenia NMP w Gliwicach Bojkowie (1957–1959), św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich (1959–1962), Narodzenia NMP w Gliwicach Bojkowie (1962–1969). W latach 1969–1976 był proboszczem w parafii Wniebowzięcia NMP w Raclawicach Śląskich. Od 1976 roku jest proboszczem parafii Krzyża Świętego w Bytomiu Miechowicach. W 1997 roku mianowany radcą duchownym, a w 2005 roku został prałatem. ■



KS. GERARD WENCEL

Po święceniach był wikariuszem w parafiach: św. Mikołaja w Pyskowicach (1957–1960), NSPJ w Bytomiu Szombierkach (1960–1963), św. Antoniego w Tworogu (1963–1965), Matki Boskiej Różańcowej w Gnojnej (1965–1967), gdzie przez rok był administratorem. Od 1968 roku przez dziesięć lat był proboszczem parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Karchowicach, od 1978 roku do przejścia na emeryturę w 1995 roku był proboszczem parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Toszku. Zamieszkał w Zabrze. ■



KS. JÓZEF ŻUREK

Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach: św. Jana Nepomucena w Bytomiu Łagiewnikach (1957–1962), św. Barbary w Chorzowie (1962–1965), Wszystkich Świętych w Pszczynie (1965–1969), św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej (1969–1971). W latach 1971–1980 był proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP w Lubecku, od 1980 roku do przejścia na emeryturę w 2003 roku proboszcz parafii św. Mikołaja w Lublińcu. Zamieszkał w Koszęcinie. ■

Jubileusz w Wilkowiczkach

Tajemnicza kapliczka

Nikt nie wie dokładnie, dlaczego 100 lat temu w Wilkowiczkach, wiosce niedaleko Toszka, wybudowano neogotycką kapliczkę.

Zbudowana z czerwonej cegły, ozdobiona wieżyczką z dzwonem, stoi na niewielkim wzniesieniu. W pobliżu znajduje się stary, pieczołowicie odnowiony krzyż. – Kiedyś był tu cmentarz tych, którzy pomarli na zarazę. Gdy wytyczano drogę, kości przeniesiono w jedno miejsce i postawiono ten krzyż. Być może 100 lat temu postanowiono w tym miejscu wybudować kapliczkę – zastanawia się Inga Podkowa, od niedawna sołtys Wilkowiczek. – O tym, że ma ona 100 lat, świadczy data wyryta w kamieniu nad wejściem.

Na temat kapliczki w Wilkowiczkach nie ma żadnych informacji, o jej dziejach nie zachował się ani jeden dokument.

Kaplica od zawsze poświęcona była Matce Bożej Różańcowej. Być może dlatego mieszkańcy szczególnie upodobali sobie maryjne nabożeństwa. – Cały maj i październik przed kapliczką gro-



ZDJEŃCA ROMAN KONZAL



madzą się mieszkańcy na modlitwę. To stara tradycja w Wilkowiczkach – mówi I. Podkowa.

Mieszkańcy sami dbają o swoją kapliczkę. Zwykle w gestii sołtysa leży troska o remonty. W poprzednich latach wymieniono okna i drzwi, uporządkowano teren, naprawiono ściany, rok temu wymalowano wnętrza.

– W różnych miejscowościach toszeckiej parafii znajduje się sześć kapliczek – wyjaśnia ks. Marian Piotrowski,

Od lewej: **Nikt nie wie, dlaczego 100 lat temu w Wilkowiczkach wybudowano kapliczkę. – Odkąd tylko pamiętam, zawsze znajdował się tu obraz Matki Bożej Różańcowej – mówi Inga Podkowa, sołtys Wilkowiczek**

proboszcz. – Mieszkańcy sami dbają o nie, zbierają pieniądze na remonty, troszczą się o wystrój.

Msze w Wilkowiczkach odprawiane są dwa razy w roku – z okazji Dni Krzyżowych.

Podczas niedawnej wizytacji kanonicznej bp Jan Wierczok odwiedził wszystkie toszeckie kapliczki. Wtedy został zaproszony na jubileusz w Wilkowiczkach, który z jego udziałem odbył się 23 czerwca br.

KS. WALDEMAR PACKNER

10 lat koła TPBA w Zabrzu

Pomagają potrzebującym

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta obchodziło jubileusz 25-lecia istnienia. Od 10 lat prężnie działa koło w Zabrzu.

Jubileuszowe obchody w Zabrzu odbyły się 16 czerwca. Mszy w kościele św. Kamila przewodniczył o. Wojciech Węgliński, koncelebrował ks. Wiesław Żurawski, kapelan Koła Zabrzańskie TPBA.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. prezes NIK Mirosław Sekuła, zastępca prezydenta Zabrza Krzysztof Lewandowski, przewodniczący RM Marian Czochra, poseł Tadeusz Wita oraz mieszkańcy placówek i osoby związane z Klubem Albertyńskim.

W Teatrze Nowym gości przywitała Maria Demidowicz, prezes zabrzańskiego koła. Dziękując wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do lepszego funkcjonowania i działalności Towarzystwa im. św. Brata Alberta w Zabrzu, wręczyła nagrody: statuetkę „Bliźniemu Swemu” otrzymali Krzysztof Spętany, właściciel restauracji „Pod kasztanami” oraz Korporacja LIDL z Zabrza. Wyróżnienie „Zasłużony dla Towarzystwa” otrzymała firma „TermaDom” Sp. z o.o. a Medale Towarzystwa otrzymali: ks. inf. Paweł Pyrchała, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Chrystiana”, DAKON Spółka Jawna J. Konieczny,

J. Nietsch, A. Dziadkiewicz, specjalne podziękowanie wręczono Jakubowi Wilczkowi.

Koło Zabrzańskie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta prowadzi na terenie Zabrza schronisko dla kobiet z dziećmi – ofiar przemocy w rodzinie, w Zabrzu Rokitnicy (średnio przebywa w nim od 35 do 40 osób), przytulisko dla bezdomnych mężczyzn w Zabrzu przy ul. Kochanowskiego (w którym średnio przebywa ok. 40 osób), Klub Albertyński – placówkę wsparcia dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym – (w 2006 roku liczba beneficjentów przekroczyła 3500 osób) oraz Punkt Aktywizacji Bezrobotnych. **W**

Dzieci i nauczyciele w Lubecku

„Audiencja” u Matki Boskiej



ADRIAN PIETRZYK

Coraz więcej uczniów i nauczycieli ziemi lublinieckiej przyjeżdża na pielgrzymkę do Lubecka

19 czerwca w sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej odbyła się coroczna pielgrzymka dzieci i nauczycieli ziemi lublinieckiej. Przybyło na nią około 800 uczniów oraz około 60 nauczycieli i wychowawców. Z roku na rok na pielgrzymce jest coraz więcej osób.

Mszę przy ołtarzu polowym koncelebrowali ks. dziekan Antoni Zając, ks. wicedziekan ks. Janusz Czenczek oraz kustosz sanktuarium ks. proboszcz Andrzej Bartysiewicz.

W homilii ks. A. Zając powiedział, że uczniowie i nauczyciele przybyli na swoistą „audiencję” do Matki Bożej. Przyniesli tutaj swoje uczniowskie „dziękuję”, ale i dyskretne „przepraszam” oraz dziecięce „proszę”. – Ta rozmowa z Maryją powinna doprowadzić do usłyszenia tego, co Ona mówi do każdego z nas: Żyj dobrze i mądrze. Ucz się, pracuj, ale i mądrze odpoczywaj! – powiedział. Spotkanie zakończyło się krótkim nabożeństwem do Matki Bożej. Oprawę muzyczną Mszy oraz nabożeństwa przygotował miejscowy zespół „Oktawa”.

**ADRIAN PIETRZYK
I IWONA ULFIK**

Stare dowody ważne tylko do końca roku

Nie czekać na ostatnią chwilę

Rozmowa z **Henrykiem Michalskim**, naczelnikiem Wydziału Spraw Obywatelskich UM w Zabrze.

Ks. WALDEMAR PACKNER: Dlaczego wymieniamy stare dowody?

HENRYK MICHALSKI: – Stare dowody były łatwe do podrobienia, nowe są lepiej zabezpieczone i bardziej praktyczne. Przy okazji wymiany dowodów dokonuje się weryfikacji danych wszystkich obywateli. Z nowymi dowodami można się poruszać bez problemów po wszystkich państwach Unii Europejskiej. Nie trzeba mieć paszportu. Uważam, że jest to dodatkowy atut za wymianą starego dokumentu tożsamości.

W województwie śląskim około 1,3 mln osób nie wymieniło jeszcze starego dowodu. A w Zabrze?

– Sądzę, że około połowy mieszkańców naszego miasta posługuje się jeszcze starym dokumentem. Staramy się dotrzeć do tych ludzi poprzez akcję informacyjną, aby pod koniec roku nie było w urzędzie długich kolejek i niepotrzebnych nerwów.



ROMAN KONZAL

Jak długo w tej chwili czeka się na nowy dowód?

– Nie dłużej niż miesiąc. Z reguły jest to około trzech tygodni. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że im bliżej końca roku, tym czas oczekiwania się wydłuży. Nie będziemy w stanie fizycznie zarejestrować zbyt dużej liczby wniosków. Warto więc wymianę dowodu zaplanować już teraz.

Z jakimi problemami muszę się liczyć ci, którzy nie zdążą z wymianą?

– Stary dowód będzie nieważny, dlatego nie będzie można się nim nigdzie posługi-

wać. Tam, gdzie wymagane jest okazanie dowodu tożsamości – w bankach, przy zawieraniu umów notarialnych, przy zakupie czy sprzedaży samochodu itp. – wymagany będzie tylko i wyłącznie nowy dokument.

Z jakimi dokumentami trzeba zgłosić się do urzędu w celu wymiany dowodu?

– Należy wypełnić wniosek, dołączyć dwa zdjęcia i dokonać opłaty w wysokości 30 zł. Zdjęcia, o wymiarach 45 na 35 mm, to tradycyjnie lewy półprofil, bez nakrycia głowy i bez ciemnych okularów. W przypadku dowodu osobistego nie ma tak rygorystycznych przepisów jak w przypadku paszportów. Ważne, aby osoby samotnie dołączyły akt urodzenia lub – w przypadku osób zamężnych – akt zawarcia małżeństwa. Tych dokumentów nie wymaga się, jeśli wniosek składa się w miejscu urodzenia albo jeśli małżeństwo zostało zawarte również w miejscu składania wniosku. W takim przypadku dane te weryfikuje miejscowy urząd stanu cywilnego.

A jeśli ktoś urodził się lub zawarł małżeństwo poza miej-

scem, w którym składa wniosek o nowy dowód osobisty?

– Wtedy można o takie dokumenty wystąpić do danego urzędu stanu cywilnego drogą listową. Przy wymianie dowodów osobistych dokumenty te wydawane są bezpłatnie. Każdy urząd dysponuje adresami wszystkich urzędów stanu cywilnego w Polsce.

WARTO WIEDZIEĆ

Wymiana dowodów osobistych trwa od 2003 roku. Aby uniknąć kolejek, podzielono ją na etapy, w zależności od daty wydania starego dokumentu. Dowód osobisty powinny posiadać wszystkie osoby, które ukończyły 18. rok życia. Za brak dokumentu tożsamości trzeba liczyć się z karą grzywny, a nawet ograniczenia wolności do jednego miesiąca! Nowy dowód ważny jest 10 lat. Zmianę dowodu należy zgłosić w urzędzie skarbowym (wypełnić formularz NIP-3) oraz – w przypadku kredytu – również w banku.

Propozycja na wakacje

Młodzi spotkają się w Mariazell

W austriackim sanktuarium maryjnym w Mariazell odbędzie się w sierpniu pielgrzymka młodzieży, na którą z ośmiu państw Europy Środkowej przyjedzie kilka tysięcy osób.

Spotkanie zaplanowano na cztery dni – od 12 do 15 sierpnia 2007. – Jego celem jest wspólne świętowanie i przeżywanie swojej wiary z młodymi innymi krajów, rozmowa z Bo-

giem i rozwijanie wizji swojej przyszłości – powiedział ks. Artur Pytel, który organizuje wyjazd młodzieży z naszej diecezji. – Dział się to będzie podczas wspólnych spotkań liturgicznych, różnego rodzaju warsztatów i koncertów ewangelizacyjnych.



Ks. A. Pytel planuje, że z diecezji gliwickiej wyjedzie jeden autokar. Wyjazd zaplanowano wieczorem 11 sierpnia, powrót 16 sierpnia rano. W drodze powrotnej przewidziany jest kilkugodzinny postój w Wiedniu i zwiedzanie miasta.

– Sądzę, że jest to dobra okazja, aby w miarę tanio młodzież z naszych parafii mogła przeżyć wspaniałe chwile i poprzez spotkania z młodymi innych krajów europejskich poszerzać swoje horyzonty – powiedział ks. Pytel. – Całość lub częściowo koszty mogą pokryć parafie, zwłaszcza tym młodym, którzy od lat ofiarnie i bezinteresownie zaangażowani są w życie parafialne.

XV Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Zaniosą nowy sztandar

„Przyjrzyjcie się powołaniu waszemu” – takie zdanie będzie wypisane na znaczkach pielgrzymów, którzy wyruszą w sierpniu na Jasną Górę.

Piętnasta diecezjalna piesza pielgrzymka potrwa cztery dni. Pielgrzymi zaniosą na Jasną Górę specjalnie przygotowany sztandar wotywny, który zawiesznie w Sali Rycerskiej. Nawiązuje on do początków gliwickiego pielgrzymowania, słubowanego po odniesionym zwycięstwie nad wojskami Mansfelda w 1626 roku. – Pierwszy sztandar ofiarowany przez gliwiczian spłonął w pożarze, kolejny zaginął – ten trzeci ma upamiętnić najstarszą słubowaną pielgrzymkę na Jasną Górę. W związku z tymi wydarzeniami tym goręcej zapraszamy do udziału – zachęca ks. Bernard Plucik, przewodnik pielgrzymki.

Pielgrzymka wyruszy 22 sierpnia spod gliwickiej katedry po Mszy św. o godz. 8.00, której przewodniczyć będzie ksiądz biskup. Na miejsce dotrze 25 sierpnia, kończąc się również Eucharystią, odprowadzoną na walach jasnogórskich o godz. 9.00.

Można wcześniej zapisywać się do poszczególnych grup pielgrzymkowych, oznaczonych kolorami, lub w dniu wyjścia przed kościołem katedralnym w Gliwicach.

Grupy i księża odpowiedzialni:

■ Gliwice (cztery grupy): niebieska (ks. Krzysztof Grzegorzczak, parafia Chrystusa Króla), żółta (ks. Robert Chudoba, parafia katedralna), brązowa (ks.



KLAUDIA CWOŁEK

Grzegorz Brodziak, parafia św. Jerzego), biała (o. Zacheusz Drązek, parafia franciszkańska Najświętszego Serca Pana Jezusa)

■ Bytom, grupa zielona (ks. Marcin Królik, parafia Świętej Trójcy)

■ Zabrze, grupa czerwona (ks. Paweł Macierzyński, parafia św. Franciszka, i ks. Sebastian Śliwiński, parafia św. Anny)

■ Toszek, fioletowa 1 (ks. Krzysztof Goc, parafia św. Katarzyny)

■ Pyskowitz, fioletowa 2 (ks. Piotr Natkański, parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy)

■ Lubliniec, szara (ks. Andrzej Pytlak, parafia św. Mikołaja)



Jak co roku pielgrzymka rozpocznie się w gliwickiej katedrze

■ Tarnowskie Góry, czarna (ks. Jacek Orszulak, parafia Matki Bożej Królowej Pokoju)

■ Kuźnia Raciborska, pomarańczowa (ks. Damian Dolnicki, parafia św. Marii Magdaleny). Ta grupa wyrusza już 21 sierpnia.

■ Kalety, parafia św. Józefa (ks. Rafał Grunert). Ta grupa dochodzi do Bruśka i łączy się z grupą żółtą.

Koszt udziału: 15zł (5zł obowiązkowy znaczek + 10 zł opłata pielgrzymkowa). Do tego doliczyć trzeba jeszcze opłatę za bagaż, zależną od przewoźnika poszczególnych grup.

Trasa tegorocznej pielgrzymki będzie taka sama jak w ubiegłych latach, z małą zmianą na odcinku Boronów–Błachownia, gdzie wytyczono nowy szlak, mijający Korzonek i Konopiska.

Informacje o pielgrzymce zamieszczane będą też na stronie: www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka/, a codzienne relacje z trasy będzie podawać Radio Plus Gliwice. ■

Zapowiedzi

■ XX OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ CANTATE DEO

1 LIPCA, muszla koncertowa w parafii św. Jacka w Sośnicy (ul. Przedwiośnie 1) – ostatni dzień festiwalu. W programie: godz. 16.00 – rozstrzygnięcie konkursu, godz. 17.00 – koncert laureatów, godz. 19.00 – Msza św., godz. 20.00 – koncert Arki Noego.

■ ŚLUBOWANA PIELGRZYMKA PIESZA PARAFII LUBLINIECKIEJ

2 LIPCA, rozpoczęcie o godz. 16.00 w parafii św. Mikołaja w Lublińcu, Msza w sanktuarium Matki Bożej w Lubecku o godz. 18.00.

■ O BEATYFIKACJĘ JANA PAWŁA II

2 LIPCA, godz. 20.30, kościółek kamilianów w Tarnowskich Górach – Msza, Koronka do Miłosierdzia Bożego i Apel Jasnogórski
7 LIPCA, parafia św. Wojciecha w Zabrze – godz. 21.00 – Apel Jasnogórski i Różaniec pod krzyżem papieskim.

■ REKOLEKCE LETNIE DLA DZIEWCZĄT

„Przypadek... czy plan?” – to temat rekolekcji dla dziewcząt (od 16 lat wzwyż), które odbędą się od 9 do 13 LIPCA u sióstr franciszkanek w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Zgłoszenia do 6 LIPCA przyjmuje s. Franciszka Wanat, tel. 0 515 137 115, rekolekcje@franciszkanki.pl, www.franciszkanki.pl

■ ŚWIĘTO MŁODZIEŻY 2007

16–21 LIPCA, Góra Świętej Anny – święto radości, spontaniczności i młodości, którego gospodarzami są ojcowie franciszkanie. Rozpoczęcie w poniedziałek o godz. 15.00. W spotkaniu może wziąć udział młodzież, która ukończyła II klasę gimnazjum. W codziennym programie: Eucharystia, praca w grupach, konferencje, koncerty wieczorne o godz. 20.30 (poniedziałek – Stróża Poranka, wtorek – Etna, środa – Łaską zbawieni, godz. 17.30, i Illuminandi, czwartek – Magda Anioł). Koszt udziału – 70 zł (nocleg, zupa raz dziennie i herbata dwa razy dziennie, plakietka, śpiewnik, wstęp na koncerty + koszty organizacyjne). Można skorzystać z poradni psychologiczno-rodzinną, ruchu antynarkotycznego, AA, centrum informacji o sektach, ośrodka powołaniowego i integracyjnego. Szczegóły: www.swanna.pl

Obowiązują zgłoszenia, telefoniczne zapisy są przyjmowane codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 8.30 do 20.30 pod numerem 077 46 25 337.